

Słowacy zaniepokojeni Kasprowym Wierchem

Sprawa rozbudowy kolei linowej na Kasprowy Wierch zainteresowała również Słowaków. Rząd Słowacji zwrócił się do polskiego Ministerstwa Środowiska z pytaniem o inwestycję, która spowoduje zwiększenie ruchu turystycznego w tym rejonie Tatr.

Sprawa rozbudowy kolei linowej na Kasprowy Wierch zainteresowała również Słowaków. Rząd Słowacji zwrócił się do polskiego Ministerstwa Środowiska z pytaniem o inwestycję, która spowoduje zwiększenie ruchu turystycznego w tym rejonie Tatr.

Jak podaje krakowska „Gazeta Wyborcza”, wicedyrektor departamentu instrumentów ochrony środowiska ministerstwa Jerzy Zakrzewski zamierza odpowiedzieć Słowakom, iż kolejka nie będzie bezpośrednim zagrożeniem dla przyrody, a jedynie pośrednim poprzez ewentualne wzmożenie ruchu turystycznego.

Po słowackiej stronie Kasprowego Wierchu znajduje się niezwykle cenna przyrodniczo Dolina Cicha. Jest jedną z największych w całych Tatrach, ma blisko 17 km długości. Jej nazwa nie jest przypadkowa – swoją ostoję ma tu dzika zwierzyna. Właśnie z powodu tej doliny Słowacy od lat nie zgadzają się na otwarcie turystycznego przejścia granicznego na Kasprowym Wierchu. Obawiają się, że tłum Polaków docierający kolejką na graniczny szczyt, mógłby zdeptać Dolinę Cichą.

Prof. Henryk Okarma, przewodniczący Wojewódzkiej Rady Ochrony Przyrody w Krakowie, uważa że ruch turystyczny w rejonie Kasprowego Wierchu może poważnie zaszkodzić temu zakątkowi Tatr. Ten graniczny szczyt jest objęty siecią ochrony Natura 2000 i Słowacy mogą czuć się zaniepokojeni tym co wiąże się ze zwiększaniem przepustowości kolei w rejon szczytu.

Polskie Koleje Linowe już przymierzają się do rozpoczęcia prac. Będą musiały jednak liczyć się z konsekwencjami, jeśli Komisja Europejska zadecyduje, że Polska zostanie ukarana za nieprzestrzeganie procedur prawa ochrony przyrody i rozbudowana kolejka będzie musiała być rozebrana.